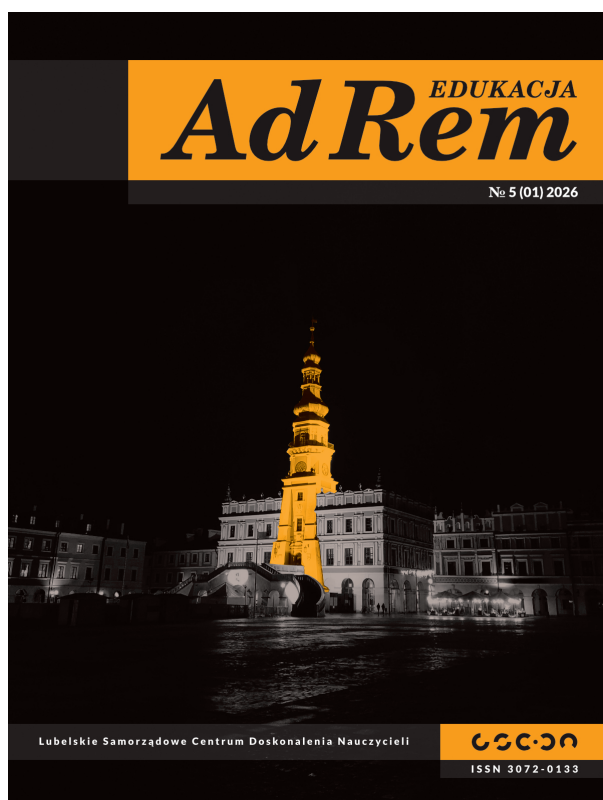


Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli

<https://www.lscdn.pl/pl/publikacje/czasopismo-ad-rem-edukacja/15115,Ad-Rem-Edukacja-Nr-5-01-2026.html>
13.04.2026, 00:34

Ad Rem. Edukacja. Nr 5 (01) 2026

Drodzy Czytelnicy, oddajemy w Wasze ręce piąty numer czasopisma „Ad Rem. Edukacja”, który zrodził się z niepokoju, ale i z nadziei. Niepokoju o kondycję współczesnej szkoły, o sens pracy nauczyciela, o los rodziny w świecie cyfrowego przyspieszenia, o dziecko, które coraz częściej dorasta pomiędzy ekranem a algorytmem. Nadziei, ponieważ wciąż wierzymy, że edukacja pozostaje przestrzenią spotkania osób, a nie jedynie wymiany danych. Edukacja jest miejscem formacji sumień, a nie jedynie transferu kompetencji.



Artykuł Joanny Soboń Rzec o sensie pracy nauczyciela... otwiera tę refleksję pytaniem fundamentalnym: kim jest nauczyciel w epoce algorytmów? Autorka, prowadząc Czytelnika między „systemem” a „sumieniem”, ukazuje napięcie pomiędzy proceduralną sprawnością instytucji a osobowym wymiarem wychowania. Przypomina, że nauczyciel nie jest funkcjonariuszem algorytmu ani też jedynie wykonawcą procedur. Jego autorytet rodzi się z autonomii, integralności i odwagi sumienia. W świecie standaryzacji prawdziwa edukacja zaczyna się tam, gdzie nauczyciel i wychowawca widzi

w uczniu osobę, a nie „wynik”. Przypomina, że sens pracy pedagogicznej nie rodzi się z efektywności systemowej, lecz z wierności prawdzie o człowieku – uczniu, który potrzebuje nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim spotkania.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera artykuł autorstwa Ewy Dumkiewicz-Sprawki Ocena pracy nauczyciela – rola i znaczenie. Refleksja

przybiera tu wymiar normatywny i instytucjonalny. Autorka ukazuje ocenę pracy nie tylko jako administracyjną procedurę nadzoru pedagogicznego, lecz także jako narzędzie o doniosłych skutkach zawodowych i aksjologicznych. W kontekście nowych regulacji prawnych przypomina, że ocena – jeśli ma być sprawiedliwa – powinna służyć rozwojowi, motywować do doskonalenia i chronić profesjonalizm zawodu. W ten sposób artykuł dopełnia wcześniejsze rozważania o autonomii nauczyciela, wskazując, iż wolność i odpowiedzialność nie istnieją poza ramą ładu prawnego i instytucjonalnego, który powinien wspierać – a nie ograniczać – sens misji pedagogicznej.

Wymiar refleksji pogłębia Jakub Koper w artykule Szkoła wstydu. Dlaczego uczniowie przepraszają, że nie są algorytmem? Autor, odwołując się do koncepcji „wstydu prometejskiego”, odsłania antropologiczne konsekwencje rewolucji cyfrowej. Pokazuje, jak w logice perfekcyjnego produktu zanika wartość procesu, jak kreatywność zostaje zredukowana do „promptingu”, a język młodego człowieka – do stylu kompatybilnego z maszyną. To diagnoza wymagająca odwagi: szkoła stoi dziś wobec pokusy, by stać się fabryką interfejsów zamiast kuźnią autonomii.

Relacja Małgorzaty Kiec z konferencji „Rodzina jako antidotum w zmieniającej się rzeczywistości wychowawczej” kieruje nas ku źródłu wszelkiego wychowania – rodzinie. W murach Akademii Białskiej im. Jana Pawła II wybrzmiało przekonanie, że mimo cyfrowego szumu i napięć systemowych to właśnie dom pozostaje pierwszą przestrzenią formowania osoby. W czasach „płynnej nowoczesności” rodzina jawi się nie jako relikwyt przeszłości, lecz jako pierwsza szkoła człowieczeństwa. W niej rodzi się język, zaufanie, poczucie bezpieczeństwa – fundamenty, bez których żadna instytucja edukacyjna nie jest w stanie skutecznie działać.

Dobłą ilustracją tej troski o relacyjny wymiar szkoły jest opis działalności Szkolnego Klubu Mediatora „Łączymy, nie dzielimy”, przedstawiony w artykule Darii Bieleckiej. Inicjatywa ta pokazuje, że edukacja może być przestrzenią uczenia się dialogu, odpowiedzialności i empatii. Uczniowie, przygotowani do roli mediatorów rówieśniczych, uczą się nie tylko rozwiązywać konflikty, lecz także słuchać, rozpoznawać emocje i wspólnie poszukiwać rozwiązań. W świecie, który często sprzyja polaryzacji i pospiesznych sądom, praktyka mediacji przypomina, że szkoła pozostaje miejscem, gdzie porozumienie rodzi się z rozmowy, a wspólnota budowana jest na szacunku i zrozumieniu drugiego człowieka.

Wspólnym mianownikiem wszystkich tekstów jest troska o osobę. O nauczyciela, który potrzebuje autonomii i poczucia sensu swojej misji. O ucznia, który pragnie być widziany nie przez pryzmat algorytmu, lecz w prawdzie swojej niedoskonałości.

O dziecko, którego rozwój wymaga żywej relacji, a nie jedynie cyfrowej stymulacji.
O rodzinę, która pozostaje pierwszym i niezastąpionym środowiskiem wychowania.
Autorzy nie proponują prostych recept. Raczej zapraszają do namysłu nad tym, kim jesteśmy jako środowisko edukacyjne, według jakich wartości i celów staramy się żyć i pracować. Jeśli bowiem szkoła ma dobrze pełnić swoje funkcje, to powinna pozostać miejscem, w którym człowiek spotyka człowieka, a wartość osoby przewyższa wartość procedury.

Jeśli edukacja ma pozostać przestrzenią wzrastania człowieka, musi odważnie bronić tego, co nie podlega algorytmizacji: sumienia, relacji i odpowiedzialności za drugiego. W świecie, który coraz częściej zachwyca się doskonałością maszyn, pragniemy przypomnieć, że to właśnie ludzka niedoskonałość – zdolna do refleksji, skruchy, dialogu i miłości – jest przestrzenią skutecznego wychowania. W tym sensie niniejszy numer jest zaproszeniem do namysłu nad tym, czy w świecie przyspieszenia i chaosu potrafimy ocalić to, co najważniejsze – osobę.

*Joanna Soboń, Dyrektor LSCDN
Grzegorz Żuk, Redaktor naczelny*

[AdRem_Edukacja__5_01_2026.pdf, 21.46 MB, 01.04.2026](#)

[Powrót do poprzedniej strony](#)

[Następna strona](#)